

Anna N. Wilk

Rozterki młodego espera*

If everyone is not special

Maybe you can be what you want to be

Fragment piosenki tytułowej *Mob Psycho 100*

Adaptacja mangi *One-Punch Man*, parodii poświęconej perypetiom superbohatera, który pokonuje wszystkich wrogów przy pomocy zaledwie jednego uderzenia, doczekała się bardzo pozytywnej reakcji ze strony fanów anime. Dlatego japońskie studia animacji postanowiły bliżej przyjrzeć się innym pracom twórcy, ukrywającego się pod pseudonimem „One”¹. Niewątpliwie liczyły one, że odnajdą wśród jego prac „pewniaka”, gwarantującego zachwyt krytyki, widzów, a przy okazji sławę i niezły wynik finansowy. Ich poszukiwania zaowocowały w sezonie letnim 2015/2016 premierą ekranizacji mangi *Mob Psycho 100*, w której, podobnie jak w *One-Punch Manie*, pojawia się motyw ludzi o nadprzyrodzonych mocach i nietypowy bohater, górujący nad swoimi rywalami.

Protagonista serialu, Shigeo Kageyama, nazywany przez inne postaci per „Mob”² sprawia wrażenie osoby pozbawionej jakichkolwiek interesujących cech charakteru. Cichy i spokojny, przeciętny zarówno w nauce, jak i sporcie, nie cieszy się popularnością

* Recenzja serialu: *Mob Psycho 100*, reż. Yuzuru Tachikawa, Japonia: Tokyo MX, 2015/2016, ostatni wyemitowany odcinek: 1×10 The Heinous Aura ~Mastermind~ (13 września 2016).

Esper – osoba obdarzona zdolnościami pochodzenia nadnaturalnego (od angielskiego słowa ESP – extra-sensory perception).

¹ Autor takich mang jak *One-Punch Man* (pierwotna wersja, publikowana drogą internetową), *Makai no Ossan*, *Gokiburi Busters* czy *Mob Psycho 100*. Brak informacji o jego prawdziwym imieniu i nazwisku. Wiadomo jedynie, że urodził się w prefekturze Niigaty, a wychował w miasteczku Kōnosu. Często współpracuje z innym mangaką, Yusuke Muratą (autorem m. in. *Eyeshield 21*, mangi o szkolnej drużynie footballu amerykańskiego).

² Słowo pochodzenia angielskiego, dosłownie tłumaczone na polski jako „tłum”; podany rodzaj pseudonimu protagonisty odwołuje się do jego nieumiejętności wyróżnienia się na tle innych.

wśród rówieśników. Mało kto wie, że ów nieprzyciągający uwagi chłopiec posiada potężne moce psychiczne, których mógłby mu pozazdrościć niejeden z komiksowych *X-menów*. Choć główny bohater *Mob Psycho 100* potrafi egzorcyzmować duchy, niszczyć całe budynki i podnosić ciężary samą siłą umysłu, uważa swoją niemal boską moc za niebezpieczną, trudną do kontrolowania i mało przydatną w prawdziwym życiu. Ponieważ jego zdolności są uaktywniane pod wpływem gwałtownych uczuć, stara się je tłamsić i do wszystkiego odnosić apatycznie. Niemożliwe jest jednak ciągłe ignorowanie własnych emocji, więc poziom stresu u Shigeo powoli rośnie i kiedy już dochodzi do tytułowych stu procent, traci on panowanie nad swoimi mocami psychicznymi. Czy główny bohater będzie mógł zatem spełnić swoje marzenie – uzyskać akceptację rówieśników i zaimponować koleżance ze szkoły?

Dominantą fabularną całego serialu *Mob Psycho 100* są rozważania nad rolą społeczną jednostki o wybitnych umiejętnościach oraz jej prawie do decydowania o własnym życiu. Jeśli posiada talent w określonej dziedzinie, to czemu miałaby poświęcać się czemuś innemu, w czym jest słabsza? Czemu miałaby swój potencjał skazywać na zmarnowanie? Tajna organizacja „Claw” czy duch Dimple z góry zakładają, że dominacja osób o ponadprzeciętnych zdolnościach nad „normalnymi” i „przeciętnymi” jest naturalna i oczywista. z kolei Shigeo wielokrotnie w anime powtarza, że chce nauczyć się żyć bez konieczności korzystania z mocy parapsychicznych, ponieważ są one dla niego jedynie „drogą na skróty”; nie zwiększają jego inteligencji, siły fizycznej czy zdolności dogadywania się z rówieśnikami, a jedynie oferują iluzję przewagi nad resztą otoczenia. Bycie „wyjątkowym” jedynie ogranicza jego wolność, gdyż próbuje wymusić na nim przyjęcie z góry narzuconej roli. Zderzenie podanych dwóch podejść do super mocy – uznawanie się za „nadczłowieka” lub za istotę „ponadprzeciętną” jest najlepiej zaprezentowane w czwartym i piątym odcinku, kiedy protagonista wchodzi w konflikt z esperem Teruki Hanazawą, uczniem innej szkoły, traktującym swoje umiejętności jako ciche przyzwolenie na pogardzanie „zwykłym” społeczeństwem. Do pewnego momentu *Mob Psycho 100* bardzo umiejętnie prezentuje wspomnianą tematykę i zaciekawia nią odbiorcę, ale, niestety, w ostatnich odcinkach motyw wyjątkowości/braku wyjątkowości zostaje potraktowany „po macoszemu”. W trakcie oglądania serialu można bowiem odnieść wrażenie, że twórcy nie potrafili całkowicie rozwiązać problemu, jak przekształcić mangę, która aktualnie ma już trzynaste tomy (!) i wciąż jest kontynuowana, w dwunastoodcinkowe anime. O ile pierwsze siedem odcinków oceniam bardzo pozytywnie jako udane połączenie tzw. „ok-

ruchów życia” z motywem sił parapsychicznych, ostatnie trzy epizody (8-10) niwelują ten efekt. Do siódmego odcinka akcja rozwija się dość powoli i jest poświęcona przedstawieniu poszczególnych postaci – mentora Shigeo oraz jego kolegów ze szkoły, ich cele oraz aspiracje. Później nagle znika część bohaterów oraz kilka wątków zostaje nierozwiązanych (naprawdę chciałabym wiedzieć, czy koledzy protagonisty zostali oczyszczeni z zarzutów stawianych im przez samorząd szkolny) i niczym przysłowiowy filip z konopi wyskakuje Tajna i Zła Organizacja Planująca Przejęcie Kontroli Nad Światem™. Motyw walk ze złymi esperami mógł być naprawdę ciekawy, jednakże zostaje zbyt późno wprowadzony do fabuły i nie ma szans na udane rozwinięcie. Dodatkowo zmiana tempa akcji na szybsze oraz rezygnacja z demonstracji wydarzeń na rzecz ich opisu przez bohaterów, powoduje u widza uczucie znużenia.

Fabuła nie jest jedynym „filarem” na którym stoi potencjalny sukces anime. Jeśli serial posiada ujmujące postacie, piękną muzykę i szczegółową, dopracowaną animację, to ma szansę zauroczyć wystarczającą liczbę odbiorców, by mieć szansę na sławę, pieniądze i potencjalny drugi sezon. *Mob Psycho 100* może pochwalić się posiadaniem wspomnianych trzech elementów. Bardzo łatwo polubić bohaterów (szczególnie nieśmiałego i dość naiwnego protagonistę oraz jego nauczyciela – oszusta udającego potężnego egzorcystę), pojawia się też kilka naprawdę zabawnych dowcipów, bazujących na charakterach poszczególnych postaci. Prawdziwy zachwyty wzbudza jednak interesująca strona graficzna. O ile projekty postaci są dosyć proste i momentami niepokojące (brzydka kobieta – klientka nauczyciela Shigeo z pierwszego odcinka może przyśnić się w koszmarach sennych), sama animacja jest wyjątkowo oryginalna i unikatowa na tle innych anime. Twórcy nie boją się eksperymentować i odwołują się do różnych form artystycznych – od czystej psychodelii do imitacji malunku farbami olejnymi. Szczególnie pięknie są przedstawione walki esperów oraz ich sposób wykorzystywania mocy psychicznych. Ścieżka dźwiękowa (odpowiada za nią Kenji Kawai, znany m. in. z muzyki do kultowego anime *Ghost in the Shell* czy japońskich horrorów z serii *Ring*) jest idealnie dobrana do serialu. Piosenka tytułowa 99, wykonywana przez zespół Mob Choir szczególnie zapada w pamięć jako wyjątkowo ciekawe wykorzystanie odliczania do stu. Moim osobistym faworytem jest jednak melodia odgrywana na początku pierwszego odcinka oraz przy większości scen potyczek. Mistyczna i metafizyczna, pomaga stworzyć odpowiedni nastrój u odbiorcy. Pomimo wad, *Mob Psycho 100* jest ciekawą serią, której oglądanie zamierzam kontynuować. Prawdziwa uczta dla oka i ucha.